

Wspomnienia

Asker, Norwegia, 31.10.2014

O zjeździe absolwentów Szkoły Podstawowej nr 6 dowiedziałem się z Internetu, szukając informacji o osiedlu Miechocin. Wychowałem się w na pobliskim osiedlu Ocice a w Miechocinie mieściła się moja szkoła i parafia. Informacji tych szukałem dla mojego kolegi, który przeprowadził się z województwa lubuskiego właśnie do Tarnobrzega - Miechocina. Chciałem pokazać mu, że powinien być dumny, że wybrał do zamieszkania osiedle Miechocin. Miechocin jest przecież kolebką Tarnobrzega, a Szkoła Podstawowa nr 6 kontynuuje tradycje Akademii Miechocińskiej. Z kolegą tym poznaliśmy się w Norwegii, w jednej z firm z branży naftowej, gdzie oboje byliśmy zatrudnieni jako inżynierowie. Po kilku miesiącach wyjechał do Angolii (Afryka), gdzie do chwili obecnej pracuje na kontrakcie. Na miejsce zamieszkania wybrał Miechocin, do którego wraca z zagranicznych wojaży. I w ten właśnie sposób znalazłem informacje, że moja Szkoła Podstawowa w Miechocinie obchodzi swoją uroczystość 150 - lecia istnienia szkoły i z tej okazji odbędzie się zjazd absolwentów. Po zasięgnięciu dokładniejszych informacji na ten temat, zarezerwowałem bilet na lot z Norwegii do Polski. Stwierdziłem bowiem, że nie może mnie na takiej uroczystości zabraknąć.

Szkołę i lata nauki w niej wspominam bardzo miło. To dzięki niej obrałem dalszą drogę mojej edukacji, rozwinąłem w sobie zainteresowania podróżami. Dzięki niej stałem się takim człowiekiem, jakim jestem teraz. Ktoś kiedyś powiedział, że to rodzina kształtuje człowieka, lecz moim zdaniem znaczącą rolę odgrywa tu również szkoła podstawowa. To w niej uczymy się liter alfabetu, cyfr, czytania i pisania. Wszystkiego, co jest niezbędne nam do prawidłowego funkcjonowania w dorosłym życiu. To tu zdobywamy pierwsze informacje na temat historii i geografii, odkrywamy niezwykłość matematyki i wspaniałość naszego ojczystego języka. To szkoła podstawowa zaszczepia w nas zainteresowania, które nierzadko pasjonują nas do końca życia. W następstwie właśnie tych czynników obieramy ścieżkę naszej dalszej drogi życiowej. Wybieramy szkołę średnią, odpowiedni kierunek studiów, zdobywamy zawód i robimy w życiu rzeczy, które nas interesują i pozwalają się samorealizować: projektujemy i budujemy domy, drogi, produkujemy urządzenia, które służą nam do codziennego użytku. Podróżujemy, poznajemy nowe miejsca na świecie, aż wkońcu zakładamy własne rodziny, wychowujemy dzieci, które kiedyś również zaczną swoją przygodę ze światem właśnie od szkoły podstawowej. Dlatego pracę nauczycieli na tym etapie naszej edukacji należy bardzo doceniać. To oni, oprócz naszych rodziców, kształtują nas na ludzi, jakimi stajemy się w dorosłym życiu. Rolą nauczycieli w szkole podstawowej jest zainteresowanie uczniów światem, na tyle, by w następnych etapach swojego życia mogli prawidłowo podejmować wiele mniej lub bardziej ważnych decyzji.

Do „zerówki” uczęszczałem w Ocicach a moją nauczycielką i opiekunką była Pani Małgorzata Sokołowska. Pierwsza klasa to już szkoła podstawowa w Miechocinie i nauka w dwóch budynkach szkoły, czyli nieistniejącym już starym budynku przy ulicy Mickiewicza lub tzw.CPN czyli dzisiejszej stacji koncernu Orlen, gdzie obecnie znajduje się nowy budynek szkoły i w budynku obok kościoła parafialnego. W tamtym okresie moją wychowawczynią była Pani Danuta Korabiowska. Klasa liczyła jedynie 10 osób. Do szkoły dojeżdżałem co dzień autobusem szkolnym wraz z Krzysztofem Buczkiem, mieszkaliśmy bowiem na tym samym osiedlu. To sprawiło, że zaprzyjaźniliśmy się bardzo ze sobą, a przyjaźń ta trwa po dziś dzień. Starsi koledzy ochrzcili nas jako Diabełek (Krzysiek) i Aniołek (ja) . Lata minęły a ksywa Aniołek utrzymuje się po dziś dzień. Z czasem ewoluowała na Anioł, czy Angel. Jak już wspominałem, przyjaźń i koleżeństwo z Krzykiem trwa do dnia dzisiejszego, pomimo że dzieli nas spora odległość. Pamiętam sytuację,

kiedy wraz z Krzyśkiem tak mocno ociągaliśmy się z wyjściem ze szkoły, że niestety została ona zamknięta. Ja, w przeciwieństwie do Krzyśka, nie miałem wesołej miny. Po chwili zastanowienia stwierdziliśmy, że wyjdziemy przez okno. Była to nasza pierwsza poważna decyzja życiowa podjęta samodzielnie. Pierwsze 4 lata nauki minęły szybko. Bardzo miło wspominałem lekcje WF-u z Panem Pawłem Mączką i jego świetne pozalekcyjne zajęcia SKS, podczas których graliśmy w piłkę nożną. Na te zajęcia dzieciak czekał bardziej chyba niż na pozostałe lekcje. Z grą w piłkę związana jest kolejna anegdota. Jako dobry uczeń matematyki, w piątej, czy może szóstej klasie, zostałem wytypowany przez nową wychowawczynię, Panią Ewę Ossowską, do wzięcia udziału w olimpiadzie matematycznej. Z racji tego, że jednego dnia jednocześnie odbywało się kółko matematyczne i zajęcia SKS, ja, jako zapalony sportowiec wybrałem grę w piłkę nożną. Pamiętam, że Pani Matematyczka próbowała siłą mnie przekonywać do pójścia na kółko, jednak ja do końca postawiłem na swoim i wybrałem grę w piłkę. Wtedy marzyłem, by zostać zawodowym piłkarzem. Piłka i sport to nadal moja pasja, pomimo że marzeń do końca nie zrealizowałem.

Oprócz matematyki, którą lubiłem i rozumiałem, bardzo miło wspominałem także lekcje geografii i historii prowadzone przez Panią Barbarę Sawicką. Pamiętam, że lekcjom tym towarzyszył zawsze lekki stres, związany ze wskazywaniem na mapie krain geograficznych, rzek, państw i miast. Jednak te lekcje i te zadania zaowocowały tym, że w wieku 32 lat odwiedziłem ponad 25 państw na 4 kontynentach, a apetyt na podróżowanie tylko się zaostrzył. W tamtych latach nigdy nie przypuszczałem, że pokazywane przeze mnie na mapie państwa, takie jak Singapur, Brazylia, czy Chiny któregoś dnia odwiedzę osobiście. Z mapami związanych jest wiele historii, takich jak ich naprawa za drobne przewinienia szkolne, których w młodym wieku nie da się niestety uniknąć.

Pasja do geografii została we mnie do dziś. Z każdej podróży przywożę mapy i pocztówki. Świat jest tak duży i tyle zostało jeszcze do odkrycia, że każdą okazję do podróży należycie wykorzystuję. Lekcje historii z Panią Barbarą także były interesujące. Ich jakość, ciekawe prowadzenie rozwinęły we mnie zainteresowanie historią Polski i świata. Dziś staram się pogłębiać wiedzę czytając i odkrywając nowe fakty i wydarzenia z historii Polski, która jest naprawdę ciekawa. W niektórych kwestiach dopiero teraz możemy dowiedzieć się prawdy o wielu aspektach, które były przemilczane w oficjalnych książkach przez poprzedni, nie do końca polski ustrój, jakim był PRL.

Na początku moich wspomnień napisałem już o Panu Pawle Mączce i jego lekcjach WF-u, na których oprócz piłki nożnej uprawialiśmy także wiele innych dyscyplin, takich jak gimnastyka, czy koszykówka. Do dziś wspominałem wycieczki w teren, zajęcia na basenie i grę w popularnego w Tarnobrzegu ping-ponga. Pan Paweł potrafił zorganizować atrakcyjne zajęcia, pomimo że szkoła w tamtym okresie nie dysponowała zapleczem w postaci hali. Mam nadzieję, że obecni uczniowie a także ich młodszy koledzy w nadchodzących latach doczekają się takiego obiektu, bo sport powinien odgrywać znaczącą rolę w naszym życiu. Hasło "Przez sport do zdrowia" powinno towarzyszyć nam każdego dnia i w każdej wolnej chwili naszego życia.

Pan Paweł Mączka zainteresował mnie jeszcze jednym przedmiotem, z którym mam w swoim życiu zawodowym bezpośrednią styczność, a mianowicie tym przedmiotem jest chemia. Po ukończeniu Technikum Budowlanego studiowałem na Akademii Górniczo – Hutniczej w Krakowie kierunek Metalurgia i Inżynieria Materiałowa, czyli dziedziny zajmujące się badaniem, przetwórstwem, wytwarzaniem, a także zastosowaniem metali i materiałów. Jeszcze wtedy nie przypuszczałem, że rozwiązywanie równań redukcji i utleniania oraz uczenie się o kwasach i zasadach będzie miało taki wpływ na moją przyszłość, i że moje życie zawodowe będzie koncentrowało się wokół przemysłu, nauki i szeroko pojętej inżynierii.

W tym miejscu chciałbym podziękować wszystkim nauczycielom za ich cierpliwość, zaangażowanie i umiejętność przekazywania wiedzy. Dziękuję Pani Danucie Korabiowskiej, z którą rozpoczęła się moja wielka edukacyjna podróż, Pani Wiesławie Rachwalskiej i Pani Aleksandrze Kwapisz, dzięki którym przekonałem się, że warto czytać książki, Pani Ewie Ossowskiej, która sprawiła, że z pozoru trudny świat liczb i równań matematycznych stał się dla mnie zrozumiały i ciekawy, Pani Barbarze Sawickiej za zaszczepienie we mnie ciekawości poznawania świata i pasji do podróżowania, Panu Pawłowi Mączce za zainteresowanie mnie chemią i uświadomienie, jak ważną rolę w życiu człowieka stanowi aktywność fizyczna, Księdzu Jerzemu Buczkowi, Śp. Księdzu Janowi Pityńskiemu i Księdzu Bronisławowi Futymie za przekazanie najważniejszych wartości moralno – etycznych, Pani Katarzynie Lis i Pani Ewie Wiączek za możliwość zdobycia praktycznych umiejętności technicznych, Pani Wiktorii Dąbrowskiej za poznanie nas z podstawowymi elementami muzycznego świata. Przede wszystkim jednak chciałbym podziękować dyrektorowi Szkoły Podstawowej nr 6, Panu Henrykowi Tworkowi, za serce włożone w wychowanie nas, uśmiech na twarzy, serdeczność i pomoc w każdej trudnej dla nas sytuacji.

Dziękuję również wszystkim uczniom mojej klasy. Nauka i lata spędzone w Szkole Podstawowej nr 6 w Miechocinie na zawsze pozostaną w mojej pamięci, bez względu na czas i na to, co przyniesie przyszłość. Dziękuję!

Z podrowieniami

Mgr inż. Damian Karbowniczak